

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. P. zarejestrował działalność gospodarczą pod nazwą (...). Pod koniec roku 2013 r. B. S. zapoznał w klubie w/w mężczyznę. Wobec tego, że B. S. w owym czasie poszukiwał pracy, K. P. złożył mu propozycję zatrudnienia. W dniu 02 stycznia 2014 r. w/w podpisali umowę zlecenia. Ustalono, że za wykonane prace B. S. będzie otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 2.000 zł netto miesięcznie.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. S. k. 105 – 106, 133 – 134, 232 – 235, kopia umowy zlecenia k. 135

W dniu 20 lutego 2014 r. B. S. udał się do salonu (...) mieszczącego się przy ul. (...) w P. w celu zawarcia dwóch umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Przedstawił się on jako przedstawiciel dwóch spółek mających siedziby w W., po czym przedłożył dwa notarialne pełnomocnictwa. Na miejscu obsługiwany był przez kierownika salonu - M. K.. Mężczyzna ten przystąpił do weryfikacji klienta. Po sprawdzeniu w systemie okazało się, że jedna z tych spółek miała już kilkanaście numerów w sieci P., o czym w/w kupujący nie miał pojęcia. Ponadto była ona dochodowym klientem, który miał swojego dedykowanego doradcę. M. K. poinformował B. S. o powyższych ustaleniach, wówczas oskarżony udzielił mu wymijającej odpowiedzi. Sprzedawca zwrócił również szczególną uwagę na przedłożone przez B. S. pełnomocnictwa, zawarte w formie aktu notarialnego, bowiem były one niedbałe. Wobec wątpliwości co do wiarygodności B. S. nie doszło do podpisania umów. Następnie po opuszczeniu przez w/w mężczyznę salonu, M. K. skontaktował się z doradcą biznesowym jednej ze spółek, które rzekomo miał reprezentować B. S., w celu sprawdzenia czy faktycznie został on delegowany do zawarcia tych umów. Doradca ten był bardzo zdziwiony i zobowiązał się dokonać weryfikacji w tym zakresie. Około pół godziny później doradca poinformował M. K., że przedstawiciele spółki nie potwierdzili woli zawarcia umowy i zaprzeczyli, jakoby wysyłali kogokolwiek w celu zawarcia umowy.

dowód: zeznania świadka M. K. k. 302 – 303, zeznania świadka B. M. k. 57, k. 237 – 238

W czasie, gdy M. K. dokonywał sprawdzenia u doradcy wiarygodności przedstawionych przez B. S. informacji, oskarżony udał się do salonu (...), (...) Sp. z o.o., P.(...) mieszczącego się przy ul. (...) w P. w celu zawarcia umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Na miejscu obsługiwany był przez B. M., pracownika firmy (...) sp. z o.o. Przy zawieraniu umowy B. S. okazał dokumenty w postaci: dowodu osobistego (...), podrobione pełnomocnictwo zawarte w formie aktu notarialnego Repertorium A nr (...) z dnia 14 lutego 2014 r. oraz dokumenty dotyczące firmy tj. wyciąg z KRS spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.. B. M. sprawdziła wizerunek w/w mężczyzny z okazanym jej dokumentem tożsamości, a następnie przystąpiła do podpisania umowy.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. S. k. 105 – 106, 133 – 134, 232 – 235, zeznania świadka W. B. (1) k. 95v – 96v, k. 235, zeznania świadka B. M. k. 57, k. 237 – 238, zeznania świadka M. K. k. 302 – 303, zeznania świadka E. K. k. 304, zawiadomienie P. wraz z załącznikami k. 2 – 22, opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego i dokumentów k. 80 – 90

W wyniku zawarcia umowy nr (...) na w/w spółkę nastąpiła aktywacja karty SIM numeru abonenckiego (...). Ponadto na podstawie umowy nr (...) wydany został telefon marki A.iPhone (...) o numerze (...).

dowód: zeznania świadka W. B. (1) k. 95v – 96v, k. 235, zawiadomienie P. wraz z załącznikami k. 2 – 22

Następnie z powodu braku płatności za korzystanie z przedmiotowego numeru abonenckiego, podjęto decyzję o całkowitym zawieszeniu jego aktywacji. Kwota nieuregulowanych należności powstałych z tytułu użytkowania w/w numeru abonenckiego wyniosła 329,86 zł. Z kolei cena telefonu marki A.iPhone (...) w ofercie promocyjnej

„FORMUŁA 4.o iPhone dla Firm (...) (185)”, w której zawarto umowę wynosiła 1,23 zł brutto, natomiast poza promocją – 3.519 zł brutto.

dowód: zeznania świadka W. B. (1) k. 95v – 96v, k. 235, zawiadomienie P. wraz z załącznikami k. 2 – 22

W dniach 19 kwietnia 2014 r. i 19 maja 2014 r. do (...) sp. z o.o. wpłynęły oświadczenia podpisane przez W. Z.– Prezesa Zarządu spółki (...) Sp. z o.o., stwierdzające, że wskazana spółka nie była i nie jest abonentem sieci (...) i nikt z tej firmy nie podpisywał żadnej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych.

dowód: zeznaniach świadka W. B. (1) k. 95v – 96v, k. 235, zawiadomienie P. wraz z załącznikami k. 2 – 22

Następnie dwa dni po podpisaniu pierwszej umowy tj. w dniu 22 lutego 2014 r. B. S. udał się do salonu (...), (...) Sp. z o.o., P.T. mieszczącego się przy ul. (...) w P. w celu zawarcia kolejnej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Na miejscu obsługiwany był przez K. W., pracownika firmy (...) sp. z o.o. (...) zawieraniu umowy B. S. okazał dokumenty w postaci: dowodu osobistego (...), podrobione pełnomocnictwo zawarte w formie aktu notarialnego Repertorium A nr (...) z dnia 14 lutego 2014 r. oraz dokumenty dotyczące firmy tj. wyciąg z KRS spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.. K. W. sprawdziła tożsamość w/w z okazanym jej dokumentem tożsamości, a następnie przystąpiła do sporządzania umowy. W trakcie podpisywania umowy B. S. w celu uwiarygodnienia swojej osoby wykonał telefon, w celu uzyskania hasła do umowy potrzebnego do dokonania weryfikacji. Powyższe działanie odniosło zamierzony skutek, wobec czego K. W. podpisała z nim umowę.

dowód: częściowo wyjaśnieniach oskarżonego B. S. k. 105 – 106, 133 – 134, 232 – 235, zeznania świadka W. B. (1) k. 95v – 96v, k. 235, zeznania świadka K. W. k. 62, k. 236 – 237, zeznania świadka E. K. k. 304, zawiadomienie P. wraz z załącznikami k. 24 - 41, opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego i dokumentów k. 80 – 90

W wyniku zawarcia umowy nr (...) na w/w spółkę nastąpiła aktywacja karty SIM numeru abonenckiego (...). Ponadto wydany został telefon Samsung G. (...) o numerze (...).

dowód: zeznania świadka W. B. (1) k. 95v – 96v, k. 235, zawiadomienie P. wraz z załącznikami k. 24 – 41

W dniu 27 maja 2014 r. z powodu braku płatności za korzystanie z przedmiotowego numeru abonenckiego, podjęto decyzję o całkowitym zawieszeniu jego aktywacji. Kwota nieuregulowanych należności powstałych z tytułu użytkowania w/w numeru abonenckiego wyniosła 595,28 zł. Z kolei cena telefonu (...) w ofercie promocyjnej (...) dla Firm (30)”, w której zawarto umowę wynosiła 1,00 brutto, natomiast poza promocją – 2.909 zł brutto.

dowód: zeznania świadka W. B. (1) k. 95v – 96v, k. 235, zawiadomienie P. wraz z załącznikami k. 24 – 41

W dniu 19 maja 2014 r. do (...) sp. z o.o. wpłynęło oświadczenie podpisane przez M. S.– Prezesa Zarządu spółki (...) Sp. z o.o., stwierdzające, że wskazana spółka nie była i nie jest abonentem sieci (...) i nikt z tej firmy nie podpisywał żadnej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych.

dowód: zeznania świadka W. B. (1) k. 95v – 96v, k. 235, zeznania świadka M. S. k. 301 – 302, zawiadomienie P. wraz z załącznikami k. 24 – 41

B. S. w czasie przedmiotowych zdarzeń miał 25 lat. Ma wyższe wykształcenie, z zawodu jest dziennikarzem. Jest kawalerem i nie ma nikogo na utrzymaniu. Obecnie pracuje jako konsultant. Jego miesięczny dochód to 2.000 zł netto. Jest osobą niekaraną.

dowód: dane oskarżonego B. S. k. 231, informacja z KRK k. 98, 143, 203, 344, 354

Oskarżony **B. S.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, iż od końca 2013 r. pracował w spółce (...) z siedzibą w W., a jego ówczesnym pracodawcą był K. P. właściciel tej spółki. Podpisał z nim umowę zlecenie. Jego praca polegała na telefonicznych ustaleniach odnośnie cen hoteli, porównywania cen itp. Nie pracował stacjonarnie. Potwierdził, że otrzymał wynagrodzenie w

styczniu i lutym, natomiast w kwietniu 2014 r. został zatrzymany przez policjantów, w związku z odbieraniem sprzętu komputerowego na polecenie pana P.. Wówczas dowiedział się, że pan P. jest poszukiwany. Odnosząc się do sprawy z P., gdzie w lutym 2014 r. miał odbierać telefony komórkowe dla firmy to stwierdził, że dokumenty dotyczące odbioru telefonów i pełnomocnictwa mógł mieć tylko od K. P.. Nie kojarzył, aby na dokumentach tych widniała nazwa firmy (...) Sp. z o.o. lub (...) Sp. z o.o. Wskazał, że mógł być w P. w lutym 2014 r., jednak nie przypominał sobie, żeby wówczas zawierał w salonie (...) w P. przy ul. (...) umowę o świadczenie usług telefonii komórkowej. Po okazaniu mu przedmiotowej umowy, stwierdził, że możliwe jest, iż na okazanym mu dokumencie podpis klienta jest jego własnoręcznie złożonym podpisem. Również nie wykluczył, iż podpis na umowie sprzedaży z dnia 20.02.2014 r. został przez niego nakreślony. Nie rozpoznał jako swoich słaboczytelnych podpisów klienta. Nie pamiętał szczegółów zawierania w/w umów. Stwierdził, że nie wykorzystywał tych telefonów jako własne, a jeśli faktycznie je odbierał, to przekazywał je panu P.. Wskazał, iż do kwietnia 2014 roku działał tylko na polecenie pana P., tym samym jeśli faktycznie zawarł przedmiotowe umowy, to mogło to być tylko na jego zlecenie. Stwierdził, że nie miał zamiaru doprowadzenia kogokolwiek do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Nie pamiętał szczegółów, jednakże wskazał, że mógł mieć w rękach pełnomocnictwo od firmy (...) i mógł myśleć, że jest to firma współpracująca z panem Przytulą. Z zawarcia umowy, na której rozpoznał swoje podpisy nie miał żadnej korzyści majątkowej. Wyjaśnił, że nie posiada umowy zlecenia na prace dla K. P., bowiem przekazał ją w/w i już jej nie odzyskał (vide k. 105 – 106).

Podczas kolejnego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego na okazanej mu tablicy pogładowej nie rozpoznał K. P., następnie szczegółowo opisał wygląd w/w mężczyzny. Ponadto stwierdził, że od stycznia 2014 r. nie miał z nim już żadnego kontaktu. Kontakt do niego miał w swoim telefonie, który został zatrzymany przez Policję. Stwierdził, że więcej szczegółów na ten temat zna jego adwokat, której zostawił informacje. Po chwili wyjaśnił, że nie wie, czy pani E. ma w tej sprawie informacje i nie wie, jak obecnie wygląda sytuacja. Ponadto dołączył do protokołu kopię umowy zlecenia z dnia 02.01.2014 r. zawartej pomiędzy nim a K. P. (vide k. 133 – 134).

Składając wyjaśnienia przed Sądem oskarżony B. S.podał, że w ówczesnym czasie pracował na zlecenie pana K. P., który zatrudnił go w swojej firmie (...) sp. z o.o., która zajmowała się doradztwem finansowym od stycznia 2014 r. do kwietnia 2014 r. Do jego obowiązków należało szeroko pojęte zasięgnięcie informacji na temat promocji towarów i usług, po to by dla firm współpracujących z K. P.znaleźć jak najkorzystniejszą ofertę. Była też druga firma, ale oskarżony nie pamiętał jej nazwy. Twierdził, że w owym czasie wszelkie działania podejmował na polecenie przełożonego K. P.i nie miał on świadomości, że dokument, który otrzymał do ręki jest podrobiony. Za wykonaną pracę - poza pensją wynikającą z umowy - nie otrzymał żadnej korzyści finansowej. Wskazywał, że wymienione w akcie oskarżenia akty notarialne czy inne dokumenty nie budziły jego wątpliwości, bowiem zostały mu przekazane w teczkach kancelarii notarialnej i były opatrzone oryginalnymi pieczęciami. Wszystkie dokumenty i sprzęty wymienione w akcie oskarżenia zwrócone były K. P.i oskarżony nie wiedział, jaki był ich dalszy los. Następnie oskarżony B. S.wyjaśnił, iż był zatrudniony na umowę zlecenie i z tytułu tej umowy nie rozliczał się z Urzędem Skarbowym, ponadto nie płacił z tego tytułu żadnego podatku, bowiem robił to za niego pracodawca. Wynagrodzenie wpływało z końcem miesiąca na jego konto, prowadzone w banku (...). Jednakże nie było określonego dnia, kiedy te pieniądze wpływały. Twierdził, że jego działania nie były świadome, a wynikały jedynie z podpisanej umowy. Następnie wskazywał, iż K. P.poznał w grudniu 2013 r. w klubie (...)w W.. Wówczas w/w złożył mu propozycję pracy, a wobec tego, że oskarżony w tym czasie szukał pracy, z początkiem 2014 r. podpisali oni umowę. Była to klasyczna umowa zlecenia, podpisana w dwóch egzemplarzach. Oskarżony wskazywał, że podpisał obydwa egzemplarze tej umowy, a następnie przekazał je panu P.do podpisu. Zwrot jednego z egzemplarzy nastąpił znacznie później poprzez wrzucenie mu go w kopercie do skrzynki. Początkowo kontaktowali się ze sobą drogą telefoniczną albo sms-ową z podaniem daty i miejsca spotkania. Zawsze przyjeżdżał po niego kierowca i przekazywał dalsze informacje z dokumentami. Oskarżony B. S.twierdził, że osobiście kontaktował się z K. P.jedynie przy podpisywaniu umowy, później natomiast były to tylko dyspozycje telefoniczne. Według jego wiedzy K. P.prowadził w owym czasie spółkę o nazwie (...), jednakże nie był on nigdy w jej siedzibie. Nie wykonywał on typowej pracy biurowej, wobec tego nie przyszło mu do głowy, żeby wybrać się do siedziby tej spółki. Oskarżony zawierzył słowom i dokumentom, które były mu przekazywane i uważał, że skoro żyją w tak dużym mieście to mogą być różne koneksje biznesowe. Następnie wskazywał, że wszystkie sprzęty i dokumenty były przekazywane do rąk własnych kierowcy K., tj. K.. K.nigdy nie

kwestionował, że ich nie otrzymał, a skoro oskarżony nadal miał pracę, to wierzył, że trafiają one do niego. Twierdził, że wcześniej nie miał kontaktu z dokumentami notarialnymi. Przedmiotowe dokumenty miały dużą pieczętę, podpis notariusza i dane firmy. Oskarżony rozpoznał okazane mu dokumenty i wskazał, że nigdy osobiście nie poznał pani notariusz i nie był u niej w kancelarii. Nie wiedział, kto złożył pod nimi podpisy, bowiem nie uczestniczył w ich podpisywaniu. Następnie po okazaniu mu bankowych potwierdzeń operacji stwierdził, że jest na nich wpisany adres K. P., który był również zawarty w umowie zlecenia, a płatności związane są z tą umową. Obejmowały one stałą podstawę 2.000 zł oraz premię uznaniową. Poza tymi dwoma przelewami otrzymał również inne. Twierdził, że za kwiecień nie otrzymał już wynagrodzenia. W dalszej kolejności oskarżony podtrzymał swoje wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego i podał, że w czasie, gdy je składał, bardzo prawdopodobne jest, że jego umowa zlecenia jeszcze do niego nie dotarła. Po namyśle stwierdził, że otrzymał ją dopiero po wakacjach w granicach września. Następnie wskazał, że K. P. posiadał dwie firmy i pierwotnie wydawało mu się, że zatrudniała go firma (...), ale to druga spółka (...) wypłacała mu wynagrodzenie. Odnosząc się do zakresu swoich obowiązków stwierdził, że ciężko mu powiedzieć, czy coś stało na przeszkodzie, żeby opisać je w taki sposób, jak zrobił to obecnie. Nie wiedział, dlaczego w postępowaniu przygotowawczym nie wspomniał o przekazywaniu sprzętu kierowcy, tym bardziej, że wydaje mu się, iż przy zatrzymaniu przekazywał zarówno opis pana P. jak i jego kierowcy. (vide k. 232 – 235)

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W świetle materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie - zdaniem Sądu – okoliczności stanu faktycznego jak i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości i zostały w pełni udowodnione. Po pierwsze, nie budzi wątpliwości, że oskarżony B. S. zawarł w imieniu spółek (...) S. z o.o. i (...) Sp. z o.o. umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Fakty te potwierdzone zostały zgodnymi zeznaniami świadków W. B. (2), K. W. i B. M. oraz znajdują odzwierciedlenie w dokumentach dołączonych do zawiadomień złożonych przez (...). Po wtóre, nie ma najmniejszych wątpliwości, że oskarżony przedłożył podrobione pełnomocnictwa w formie aktów notarialnych Rep. A nr (...) i Rep. A nr (...). Powyższe ustalenia zostały dokonane w oparciu o spójne zeznania świadków W. B. (2), K. W., B. M., M. S., W. Z. i E. K.. Wreszcie po trzecie, faktem jest, iż swoim zachowaniem oskarżony B. S. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem spółkę (...) sp. z o.o., co zostało udowodnione na podstawie zeznań świadka W. B. (2) oraz dokumentów przedstawionych przez (...).

Sąd w znacznej części nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego B. S., albowiem są one niespójne i sprzeczne zarówno wewnątrz, jak i z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadków W. B. (2), K. W., B. M., M. S., M. K., E. K. i W. Z. oraz dowodami z dokumentów w postaci kopii aktów notarialnych, opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, umowy zlecenia i bankowych potwierdzeń operacji. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których opisywał warunki obejmującej go z K. P. umowy zlecenia. Po pierwsze na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony, odnosząc się do zakresu swoich obowiązków wynikających z tej umowy, stwierdził jedynie, że jego praca polegała na telefonicznych ustaleniach odnośnie cen hoteli, porównywania cen itp. Z kolei przed Sądem twierdził, że do jego obowiązków należało szeroko pojęte zasięganie informacji na temat promocji towarów i usług, tak by dla firm współpracujących z K. P. znaleźć jak najkorzystniejszą propozycję. Następnie, odwołując się do zagadnień związanych z jego wynagrodzeniem, początkowo twierdził, że jego pensja wynosiła ok. 2.000 zł netto, co rzeczywiście byłoby zgodne z treścią zawartej umowy. Jednakże po okazaniu mu bankowych potwierdzeń operacji stwierdził, że są to płatności związane z tą umową, tj. stała podstawa w wysokości 2.000 zł plus premia uznaniowa. Wskazać natomiast należy, iż w przywołanej umowie zlecenie brak jest zapisów dotyczących dodatków do wynagrodzenia dających podstawy do przyznania oskarżonemu premii uznaniowej. Wynagrodzenie z umowy zlecenia nie koreluje z rzeczywiście otrzymanymi wpłatami. Jak już wskazano, zgodnie z umową oskarżony miał otrzymywać wynagrodzenie w kwocie 2.000 zł netto, zaś zgodnie z bankowym potwierdzeniem operacji pierwsza wpłata wynosiła 2.200 zł i została dokonana za pośrednictwem poczty. Powyższe działanie niewątpliwie miało zdaniem Sądu pozorować jedynie rzeczywisty – a więc fikcyjny – charakter tej umowy, bowiem przy dokonaniu wpłat drogą pocztową nie sprawdza się danych osoby wpłacającej, a jedynie opiera się na jej ustnym oświadczeniu. Powyższe działanie miało zatem jedynie uwiarygodnić twierdzenia oskarżonego, które sprzeczne są ze zdrowym rozsądkiem i doświadczeniem życiowym. Ponadto pozostają w całkowitej sprzeczności z

racjonalnym i ekonomicznie uzasadnionym postępowaniem. W swoich wyjaśnieniach oskarżony B. S. nie potrafił również sprecyzować, ile spółek miał K. P. i dla której z nich faktycznie wykonywał zlecenia. I tak z umowy zlecenia wynika, że został on zatrudniony przez spółkę (...), w postępowaniu przygotowawczym twierdził, że jego pracodawcą był K. P. – właściciel firmy (...), nie wspominając nic o spółce (...). Z kolei na etapie postępowania sądowego z jego wyjaśnień początkowo wynikało, że zlecenia wykonywał na rzecz spółki (...), następnie zaś twierdził, że pierwotnie wydawało mu się, że zatrudniała go firma (...), ale to spółka (...) wypłacała mu wynagrodzenie. Powyższe sprzeczności niewątpliwie podważają wiarygodność złożonych przez oskarżonego w tym zakresie wyjaśnień, albowiem nie są one konsekwentne. Natomiast ich analiza daje podstawy do twierdzenia, że w czasie rozprawy oskarżony B. S. zaczynał dopiero treść swych depozycji dopasowywać do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Nie zasługują także na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, w których poddawał on w wątpliwość fakt podpisania umów w salonie (...) w P., albowiem stoją one w sprzeczności z zeznaniami świadków W. B. (2), K. W. i B. M., dokumentami związanymi z zawartymi umowami w P. oraz opinią biegłego z zakresu pisma ręcznego i dokumentów. Świadek K. W. zeznała, że kojarzy oskarżonego z podpisaniem umowy. Wskazała, że pamięta, iż miał ze sobą wówczas akt notarialny, ponieważ reprezentował jakąś osobę bądź firmę. Na etapie postępowania przygotowawczego wskazywała, że zapamiętała go, ponieważ w trakcie podpisywania umowy wykonał telefon w celu uzyskania hasła do umowy, co dodatkowo uwiarygodniło go w jej oczach. Z kolei świadek B. M. kojarzyła oskarżonego z wyglądu. Pamiętała, że w celu podpisania umowy przedłożył dowód osobisty i pełnomocnictwo. Podejrzewała również, że musiał mieć KRS. Na etapie postępowania przygotowawczego potwierdziła, że pamięta klienta, który podpisywał przedmiotową umowę jako przedstawiciel jakiejś firmy. Według niej wyglądał dość charakterystycznie z uwagi na uczesanie. Sąd uznał zeznania tych świadków za wiarygodne, albowiem są one jasne, rzeczowe i logiczne, a zważywszy na to, że są one osobami obcymi dla oskarżonego, nie mają oni powodów, aby go bezpodstawnie oskarżać. Nadto ze znajdującej się w aktach sprawy opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego i dokumentów wynika, że podpisy (...) występujące w pozycji „czytelny podpis Klienta” na umowie o świadczenie usług telekomunikacyjnych zawartej w dniu 20.02.2014 r. i załącznikach zostały nakreślone przez oskarżonego. Ponadto według biegłego nie można wskazać ani wyeliminować B. S. jako wykonawcę podpisu (...) występującego w pozycji „czytelny podpis Klienta” na umowie o świadczenie usług telekomunikacyjnych zawartej w dniu 22.02.214 r.

Nie przekonującą jest też argumentacja oskarżonego co do tego, że nie miał świadomości o fałszywości pełnomocnictw notarialnych, które przedłożył w celu podpisania przedmiotowych umów. Wersja ta nie da się obronić w konfrontacji z zeznaniami świadków M. K., B. M. i K. W.. Ponadto wersja przedstawiona przez oskarżonego kłóci się z wnioskami, jakie wyprowadzić należy zgodnie z logiką i doświadczeniem życiowym z całokształtu okoliczności towarzyszących podpisaniu przedmiotowych umów, o czym szerzej mowa będzie w dalszej części uzasadnienia.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których twierdził on, że już na etapie postępowania przygotowawczego opisywał wygląd kierowcy K. P., bowiem nie znajdują one odzwierciedlenia w treści złożonych przez niego wówczas wyjaśnień.

Za wiarygodne Sąd uznał jedynie wyjaśnienia oskarżonego w tej części, w których wskazywał, że K. P. miał zarejestrowaną działalność gospodarczą pod nazwą ADAGIO, albowiem znajdują one potwierdzenie w dokumentacji złożonej przy składaniu wniosku o wpis do Ewidencji Działalności Gospodarczej i informacji dotyczącej K. P. z bazy PESEL i Ewidencji Działalności Gospodarczej.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka W. B. (2). Jest on pracownikiem spółki (...) sp. z o.o. i do jego obowiązków należy analiza dokumentacji związanej ze świadczeniem usług telekomunikacyjnych pod kątem jej zgodności z obowiązującymi przepisami. Wskazany świadek potwierdził, że w dniach 20 i 22 lutego 2014 r. oskarżony podpisał w firmowych salonach w/w operatora telefonii komórkowej dwie umowy na świadczenie usług telefonicznych. Wskazał jakie dokumenty zostały przedstawione przez oskarżonego w celu podpisania w/w umów. Szczegółowo opisał również warunki zawartych umów oraz jakie telefony zostały wydane kupującemu. Ponadto potwierdził, że w wyniku przeprowadzonej weryfikacji ustalono, że oskarżony nigdy nie był upoważniony przez uprawnionych przedstawicieli firmy (...) Sp. z o.o.i (...) Sp. z o.o.do zawarcia w ich imieniu przedmiotowych

umów oraz, że na kontaktach abonenckich w/w spółek nie odnotowano żadnych płatności za świadczone usługi telekomunikacyjne. Powyższe zeznania znajdują w pełni odzwierciedlenie w pozostałym uznanym za wiarygodny materiale dowodowym w postaci zeznań świadków K. W., B. M., M. S. i W. Z. oraz dokumentach zawarcia umów z P., opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków K. W. i B. M., pracowników salonów firmy (...) sp. z o.o., w których doszło do podpisania przedmiotowych umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Świadek K. W. potwierdziła, że jest pracownikiem firmy (...) sp. z o.o. Wskazała ponadto, co należało do jej obowiązków i jakie dokumenty przedłożył oskarżony przy podpisywaniu umowy. Nadto zeznała, że dokonała identyfikacji osoby w oparciu o okazany jej dowód osobisty. Zwróciła również uwagę na to, że oskarżony w trakcie podpisywania umowy dzwonił do kogoś, albowiem przy podpisywaniu umowy trzeba było podać hasło do weryfikacji. Stwierdziła, że powyższe zachowanie jeszcze bardziej utwierdziło ją w przekonaniu, że oskarżony jest osobą wiarygodną. Również świadek B. M. potwierdziła fakt podpisania z oskarżonym przedmiotowej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Wskazała, że od kwietnia 2009 r. jest zatrudniona w firmie (...) sp. z o.o. na stanowisku kierowniczym i opisała, co należało do jej obowiązków. Ona również wskazała, jakie dokumenty zostały złożone przez oskarżonego i jak przebiegał proces jego weryfikacji. Stwierdziła również, że oskarżony zachowywał się bardzo wiarygodnie, wobec tego nie miała zastrzeżeń co do jego osoby. Potwierdziła również, że już po podpisaniu przedmiotowej umowy rozmawiała z pracownikiem innego salonu i dowiedziała się, że tam odmówiono podpisania umowy z oskarżonym. Nie pamiętała jednak, dlaczego nie doszło do podpisania tej umowy. W ocenie Sądu zeznania tych świadków są rzeczowe, spójne i wzajemnie uzupełniające się, ponadto znajdują odzwierciedlenie w pozostałym uznanym za wiarygodny materiale dowodowym w postaci zeznań świadków W. B. (2) i M. K. i dowodów z dokumentów.

W ocenie Sądu za w pełni wiarygodne należało uznać także zeznania świadków M. S. i W. Z., albowiem one również są spójne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w pozostałym uznanym za wiarygodny materiale dowodowym. M. S. prowadzi firmę pod nazwą (...) Sp. z o.o., z kolei świadek W. Z. jest prezesem spółki (...) Sp. z o.o. Wskazani świadkowie potwierdzili, że nigdy nie udzielali pełnomocnictwa B. S. w celu zawarcia w imieniu prowadzonych przez nich spółek przedmiotowych umów. Ponadto W. Z. wskazywał, iż nie zna ani B. S. jak i K. P., ani też spółki (...) sp. z o.o.

Jako w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka M. K.. Jego depozycje są jasne, rzeczowe i charakteryzują się dużą precyzją. Świadek był kierownikiem jednego z salonów sieci P., do które oskarżony przyszedł w celu podpisania umów na podstawie pełnomocnictw notarialnych, zanim udał się do kolejnego punktu sprzedaży. Mimo upływu czasu świadek szczegółowo opisał, jak przebiegała wówczas wizyta oskarżonego, jakie umowy zamierzał zawrzeć i na jakich warunkach. Potwierdził, że do zawarcia żadnej z umów nie doszło, albowiem B. S. nie był dla niego wiarygodnym klientem. Szczegółowo uzasadnił i wykazał, czym oskarżony wzbudził jego wątpliwości.

Walorem wiarygodności Sąd obdarzył również depozycje E. K.. Świadek jest notariuszem i zaprzeczyła, jakoby to w jej kancelarii zostały sporządzone pełnomocnictwa przedstawione przez oskarżonego przy podpisaniu przedmiotowych umów. Ponadto szczegółowo wskazała, na jakiej podstawie opiera swe twierdzenia. Wskazała, że w jej kancelarii nigdy nie pojawili się B. S. ani K. P., ponadto nie kojarzyła spółki (...). Jej zeznania są spójne, rzeczowe i brak było podstaw do ich kwestionowania prawdziwości podawanych przez nią twierdzeń.

W ocenie Sądu wykonana jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego opinia z zakresu badania pisma ręcznego i dokumentów została sporządzona rzetelnie, zgodnie ze wskazaniami wiedzy. Opinia ta jest pełna, jasna i wewnętrznie niesprzeczna. Wnioski końcowe zostały należycie umotywowane, wobec czego brak było podstaw do jej kwestionowania. Na jej podstawie ustalono, że podpisy (...) występujące w pozycji „czytelny podpis klienta” na dokumentach w postaci umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 20.02.2014 r., umowy sprzedaży na raty z dnia 20.02.2014 r., oświadczeniu datowanym na dzień 20.02.2014 r. oraz podsumowaniu danych na koncie z dnia 20.02.2014 r. zostały nakreślone przez oskarżonego B. S.. Ponadto biegły stwierdził, że nie można wskazać ani wyeliminować oskarżonego B. S. jako wykonawcy podpisu (...) występującego w pozycji „czytelny podpis Klienta” na umowie o świadczenie usług telekomunikacyjnych z dnia 22.02.2014 r.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne dowody z dokumentów w postaci umów i oświadczeń przedstawionych przez P. k. 2-22, k. 24 – 41, załączników do protokołu k. 60 i 65, tablicy poglądowej k. 114, kopii umowy zlecenia k. 135, bankowych potwierdzeń operacji k. 168 i 169, informacji dotyczących K. P. z bazy PESEL i Ewidencji działalności Gospodarczej k. 252 – 256, pisma Urzędu Miasta Stołecznego W. k. 273, dokumentacji złożonej przy składaniu wniosku o wpis do Ewidencji Działalności Gospodarczej k. 276 – 281, informacji z Urzędu Skarbowego dotyczącej K. P. z dnia 29.12.2015 r. k. 283 oraz informacji z K. k. 98, 143, 203, 344, 354. Ich autentyczność oraz prawdziwość zawartych w nich informacji nie budziły wątpliwości. Zostały one sporządzone rzetelnie przez uprawnione podmioty, prawidłowo pod względem formalnym i w zgodzie z obowiązującymi przepisami, ponadto korespondują one z materiałem dowodowym, który Sąd obdarzył wiarygodnością, wzajemnie się uzupełniając i tworząc logiczną całość.

Mając na uwadze powyższego Sąd w granicach oskarżenia uznał B. S. za winnego tego, że w dniu 20 lutego 2014 r. w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził (...) Sp. z o.o. w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 3.847,63 zł po uprzednim przedłożeniu podrobionego aktu notarialnego Rep. A nr (...)i wprowadzeniu tym w błąd osoby pośredniczącej w imieniu sprzedającego w zawarciu umów o nr (...)co do udzielonego pełnomocnictwa do reprezentowania (...) Sp. z o.o. w W. i zamiaru wywiązania się przez tę spółkę z zaciągniętego zobowiązania, czyn ten zakwalifikował z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk oraz za winnego tego że, w dniu 22 lutego 2014 r. w P., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził (...) Sp. z o.o. w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 3.503,28 zł, po uprzednim przedłożeniu podrobionego aktu notarialnego Rep. A nr (...)i wprowadzeniu tym w błąd osoby pośredniczącej w imieniu sprzedającego w zawarciu umowy o nr (...)co do udzielonego pełnomocnictwa do reprezentowania (...) Sp. z o.o. w W. i zamiaru wywiązania się przez tę spółkę z zaciągniętego zobowiązania, czyn ten zakwalifikował z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Sąd uznał też, że czyny te popełnione zostały w warunkach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 kk.

Przechodząc do oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego wskazać należy, iż zgodnie z art. 286 § 1 k.k. odpowiada za oszustwo ten, kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Wprowadzenie w błąd oznacza, że sprawca swoimi podstępными zabiegami doprowadza inną osobę do mylnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy. Niekorzystność rozporządzenia, ogólnie rzecz ujmując, oznacza pogorszenie sytuacji majątkowej rozporządzającego i jest szersza od pojęcia szkody i straty. Przystępstwo oszustwa jest dokonane z momentem rozporządzenia mieniem i powinno być w związku z tym analizowane w kontekście wówczas istniejących okoliczności. Elementy przedmiotowe oszustwa muszą mieścić się też w świadomości sprawcy i muszą być objęte jego wolą. Sprawca nie tylko musi chcieć uzyskać korzyść majątkową, lecz musi także chcieć w tym celu użyć określonego sposobu działania.

Artykuł 270 § 1 k.k. penalizuje tzw. fałszerstwo materialne dokumentu. Zgodnie z tym przepisem, kto, w celu użycia za autentyczny, podrabia lub przerabia dokument lub takiego dokumentu jako autentycznego używa, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Znamię używania jako autentycznego dokumentu podrobionego lub przerobionego oznacza, że sprawca może używać dokumentu, który sam podrobił lub przerobił, albo który został podrobiony lub przerobiony przez inną osobę. Warunkiem odpowiedzialności jest jednak świadomość, iż używany przedmiot jest dokumentem fałszywym, przy czym wystarczające jest, aby sprawca godził się z taką możliwością.

W sytuacji, gdy sprawca nie wywiązuje się z umowy i jednocześnie neguje swój przestępczy, oszukańczy zamiar badać należy w oparciu o całokształt okoliczności, które pozwolą prześledzić rzeczywisty proces motywacyjny, jaki sprawcy towarzyszył. O zamiarze doprowadzenia spółki (...) sp. z o.o. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i posłużenia się uprzednio podrobionymi pełnomocnictwami świadczą działania, jakie B. S. podejmował, aby zrealizować swój cel.

Po pierwsze należy zauważyć, że oskarżony udał się do P., by dokonać zakupu telefonu. Takie działanie jest nieracjonalne z punktu widzenia osoby fizycznej, a tym bardziej z punktu widzenia osoby prawnej prowadzącej działalność gospodarczą jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Tego typu punkty sprzedaży są dostępne znacznie bliżej miejsca prowadzenia działalności gospodarczej, więc nie ma potrzeby pokonywania kilkuset

kilometrów po to tylko, aby nabyć jeden czy dwa telefony. Działanie takie jest pozbawione logiki, nieekonomiczne i naraża spółkę na straty. Jest ono tym bardziej niecelowe, że jedna ze spółek w imieniu, której oskarżony chciał zawrzeć umowę o świadczenie z usług telekomunikacyjnych, miała już swojego dedykowanego doradcę, o czym oskarżony został poinformowany. Wówczas nie doszło do podpisania umowy, bowiem przedstawiciel sprzedawcy - M. K. nabrał podejrzeń co do wiarygodności oskarżonego, co do okazywanych przez niego pełnomocnictw, czemu dał wprost dał wyraz. Powyższe nie powstrzymało jednak oskarżonego od realizacji czynu. Udał się bowiem do kolejnego salonu sprzedaży i posługując się podrobionym pełnomocnictwem podpisał w dniu 20 lutego 2014 r. dwie umowy, tj. umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych nr (...) i umowę sprzedaży na raty nr (...). Następnie dwa dni później, tj. 22 lutego 2014 r., udał się do kolejnego salonu sprzedaży P., P. T., mieszczącego się przy ul. (...) w P. w celu zawarcia kolejnej umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych. W czasie podpisywania umowy z przedstawicielem sprzedawcy - K. W. skontaktował się z osobą, która miała mu rzekomo udzielić informacji co do hasła potrzebnego do zawarcia umowy. Jak ustalono na podstawie zeznań M. S. nie mógł kontaktować się tą osobą. Jego działanie miało jedynie uwiarygodnić go w oczach przedstawiciela handlowego K. W., co jak wiadomo przyniosło zamierzony skutek, albowiem uspokojona zachowaniem oskarżonego podpisała z nim umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych nr (...).

Po drugie, w celu zawarcia przedmiotowych umów oskarżony użył uprzednio podrobionych aktów notarialnych Rep. A nr (...)i Rep. A nr (...). Fakt podrobienia powołanych pełnomocnictw został udowodniony na podstawie zeznań E. K.. Ponadto sama treść tych pełnomocnictw była taka, że musiała wywołać uzasadnione wątpliwości co do ich prawdziwości, albowiem dokumenty te zawierają błędy w numeracji paragrafów. Poza tym w jednym z nich (k. 32) w § 3 jest zapis, że „notariusz pouczył stawającego”, podczas gdy do aktu notarialnego przystąpiła kobieta, a nie – mężczyzna. Powyższe okoliczności świadczą o tym, że dokumenty te zostały sporządzone w sposób niestaranny, a powszechnie wiadomym jest i nie wymaga to żadnej specjalistycznej wiedzy, że dokumenty wychodzące z kancelarii notarialnej cechują się dużą starannością i dokładnością. Warto w tym miejscu zauważyć, że także niestaranna forma aktów notarialnych była jednym z powodów niepodpisania umowy przez M. K..

Wreszcie również szeroko omawiane przez oskarżonego okoliczności związane z warunkami współpracy pomiędzy nim a K. P. nasuwają wiele wątpliwości. I tak wynagrodzenie, które miał otrzymywać oskarżony, jest niewspółmiernie wysokie w stosunku do rzekomo zleczanych mu zadań i nie znajduje żadnego ekonomicznego uzasadnienia. W dobie internetu i sprzedaży internetowej nieracjonalne jest też zachowanie oskarżonego, który miałby przekazywać zakupione telefony i umowy K. P.. W dzisiejszych dobie, w szczególności wśród młodego pokolenia, taka forma dokonywania zakupów cieszy się dużą popularnością, wobec tego nie znajduje racjonalnego wytłumaczenia sens ponoszenia kosztów dojazdu z W. do P. i kosztów wynagrodzenia dla oskarżonego, w sytuacji, gdy wszystkie te czynności można dokonać za kilka lub kilkanaście złotych przez kuriera. Dodatkowo dokonując zakupów na odległość przez internet kupujący może odstąpić od umowy i ma prawo zwrotu zakupionego przedmiotu, gdy nie będzie mu on odpowiadał.

Nie ma również najmniejszych wątpliwości, że oskarżony działał też w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, bo za takąową uznaje się nie tylko korzyść dla siebie samego, ale również dla innej osoby (vide art. 115 § 4 kk). Postępowanie dowodowe nie dostarczyło dostatecznych danych co do ustalenia tego, w jaki sposób nastąpił podział uzyskanych tą drogą pieniędzy, wiadomym jest natomiast w sposób niewątpliwy, że taka korzyść została przez oskarżonego uzyskana.

Sąd uznał również, iż wyżej opisane czyny oskarżonego miały miejsce w warunkach ciągu przestępstw, określonego w art. 91 § 1 k.k. Za przyjęciem tej konstrukcji przemawia to, iż oskarżony działał w krótkich odstępach czasu, bowiem zaledwie w odstępie dwóch dni podpisał przedmiotowe umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych w imieniu spółek (...) Sp. z o.o.i (...) Sp. z o.o.Jak wskazano powyższej B. S.w obydwu przypadkach w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego mienia spółkę (...) sp. z o.o. (...)umowę zarówno w imieniu spółki (...) sp. z o.o.jaki i spółki (...) Sp. z o.o.przedłożył uprzednio podrobione pełnomocnictwa do reprezentowania wskazanych podmiotów. Ponadto za żaden ze wskazanych czynów oskarżony nie został skazany prawomocnym wyrokiem, wobec czego spełnione zostały wszystkie przesłanki warunkujące zastosowanie omawianej konstrukcji prawnej.

W tym miejscu wskazać należy, iż obrońca oskarżonego wniósł o przesłuchanie w charakterze świadka K. P. oraz o przeprowadzenie dowodu z biegłego „grafologa”, który miałby zbadać, czy podpis złożony pod aktem notarialnym jest podpisem nakreślonym przez oskarżonego i czy jest możliwe ustalenie autora tego podpisu. Odnosząc się do pierwszego wniosku, zauważyć należy, iż Sąd podjął próbę wezwania tej osoby w charakterze świadka. Wobec jednak niemożliwości ustalenia miejsca pobytu wskazanego świadka, nieskuteczności doręczeń na znane dotychczas adresy zamieszkania, Sąd oddalił powyższy wniosek dowodowy, uznając, iż nie można go przeprowadzić. W odniesieniu jeszcze do tego wniosku dowodowego warto zauważyć, że nawet jakiegokolwiek ewentualne zapewnienia złożone wobec oskarżonego przez tego świadka, że udzielane mu pełnomocnictwa są autentyczne, nie pozwalałyby na ustalenie, że istotnie oskarżony nie miał świadomości co do ich rzeczywistego charakteru. Przyjęciu takiej wersji przeczą bowiem wszelkie pozostałe opisane powyżej okoliczności. Jako niecelowe – abstrahując od zakresu badań, jakimi zajmuje się „grafolog” - Sąd uznał też przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego i ustalania, czy na przedmiotowych pełnomocnictwach podpisy nakreślone zostały przez oskarżonego. Czynienie ustaleń w tym zakresie pozostawało bez wpływu na przypisanie oskarżonemu sprawstwa zarzuczanych mu czynów, albowiem oskarżyciel zarzucił B. S. posługiwanie się podrobionymi dokumentami. Uczynienie zaś pozytywnych ustaleń co do autorstwa zapisów na tych dokumentach i przypisanie tego oskarżonemu byłoby wyjściem poza granice oskarżenia.

Sąd skazał zatem B. S. za każdy z opisanych powyżej czynów uznając, że zostały one popełnione w warunkach ciągu przestępstw, wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, uznając, iż odpowiada ona dyrektywom kary z art. 53 kk. Kara ta nie przekracza stopnia winy, a także uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu. Ponadto Sąd wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę uwzględniono motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy i zachowanie się oskarżonego po popełnieniu przestępstwa.

Za okoliczność łagodzącą Sąd uznał wcześniejszą niekaralność oskarżonego. Ponadto Sąd miał na uwadze młody wiek sprawcy. Natomiast jako okoliczność obciążającą Sąd uwzględnił fakt, iż czynów tych dopuścił się w warunkach ciągu przestępstw, że działanie jego godziło tak w pewność obrotu, jak i w wiarygodność dokumentów. Okolicznością wpływającą ona obostrzenie kary była również determinacja, z jaką oskarżony realizował przestępczy cel.

Sąd na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata. Zdaniem Sądu, w stosunku do oskarżonego istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna, albowiem od daty popełnienia czynu upłynął znaczny okres czasu, w którym przestrzegał on porządku prawnego. W ocenie Sądu, mimo niewykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, istnieją podstawy do uznania, że oskarżony nie podejmie działań sprzecznych z prawem. Trzyletni okres próby jest natomiast wystarczający do zweryfikowania, czy ta pozytywna prognoza co do osoby oskarżonego była trafna. Należy również zauważyć, że Sąd, kierując się dyrektywą wyrażoną w art. 4 § 1 kk nakazującą zastosowanie ustawy poprzedniej, obowiązującej w dacie czynu, jeżeli była ona względniejsza dla sprawcy, zastosował właśnie ustawę w takim brzmieniu, albowiem aktualnie kodeks karny nakazuje przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności orzeczenie przynajmniej jednego z obowiązków wymienionych w art. 72 § 1 kk, co czyni ustawę obowiązującą poprzednio za względniejszą dla sprawcy.

Ponadto na podstawie art. 46 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego B. S. środek karny w postaci obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego (...) sp. z o.o. kwoty 7.350,91 zł. Niewątpliwym jest, że w wyniku popełnionego przez oskarżonego B. S. przestępstwa w/w spółka poniosła szkodę majątkową, wobec czego zasądzony środek karny będzie stanowił dodatkową dolegliwość, a jednocześnie będzie stanowił rekompensatę dla pokrzywdzonej spółki za wyrządzoną jej szkodę. Wysokość kwoty powstałej szkody Sąd określił na podstawie zeznań świadka W. B. (2).

Ponadto wobec stwierdzenia zbędności dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/335/15/P, pod poz. 1-3 na podstawie 230 § 2 k.p.k. orzeczono o ich zwrocie na rzecz uprawnionego. Natomiast wobec

stwierdzenia, że dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/335/15/P,, pod poz. 4 i 5 służyły do popełnienia przestępstwa na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeczono ich przepadek.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 626 § 1 kpk., art. 627 kpk oraz art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądzając od oskarżonego B. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 995,00 zł tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 180,00 zł tytułem opłaty, albowiem sytuacja majątkowa oskarżonego w pełni pozwala na uregulowanie tychże należności.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem.